

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyrażając na kopercie: *Prenumeracyjna
pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.
UWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Od Redakcyi.

Jeden z szanownych korespondentów pisze nam: „Życzeniem jest licznych abonentów dziennika *Czas*, żeby mogli rozporządzenia rządowe, czyto wiedeńskie, czy też lwowskie dotyczące się kraju tutejszego w całej swojej rozciągłości przez dziennik *Czas*, a to albo zamiast Dodatku Literackiego, albo zamiast fejetonu, albo najlepiej w osobnym dodatku dziennym, czyli tygodniowym otrzymywać, za co chętniebyśmy podwyższoną prenumeratę zapłacili.

Redakcyja uznaje zupełnie słusność uwagi szanownego korespondenta, wszakże znając objętość dziennika „*Reichsgesetzblatt*“, a wiedząc, żeby w swoim dzienniku nie mogła pomieścić ani w Dodatku Literackim, ani w fejetonie, wszystkich rozporządzeń prowincyjną naszą obchodzących, zamierza wydawać co tydzień:

DODATEK ARKUSZOWY

zamieszczający wszystkie rzeczne rozporządzenia w tłumaczeniu urzędowym

a to jedynie pod tym tylko warunkiem, jeżeli najdalej do dnia 10 kwietnia b. r. zbierze się 300 osobnych prenumeratorów. Po dokładnem obrachowaniu kosztów, prenumerata na ten dodatek kwartalna, oznacza się na 1 złr. 30 kr.

Z dniem dzisiejszym ogłaszamy zatem osobną prenumeratę na

DODATEK PRAWNICZY

dla abonentów chcących obok dziennika odbierać tygodniowo wspomniany dodatek, w kwocie 1 złr. 30 kr. wzywając szanownych abonentów, którzy już przysłali prenumeracyjne pieniądze na kwartał przyszły do nadesłania dopłaty, tych zaś którzy jeszcze pieniędzy prenumeracyjnych nie nadesłali, do wliczenia rzeczonych dopłat w kwotę prenumeracyjną.

Gdyby się dostateczna ilość prenumeratorów na dodatek ten do dnia 10 kwietnia b. r. nie zebrała, Redakcyja, według żądania abonentów, albo odeśle złożone pieniądze, albo też policzy je na rachunek przyszłego kwartału.

Nro 1374 praes.

Dla dotkniętych klęską przez powódź mieszkańców
cyркуluTarnowskiego, następujące składki dobroczyn-
ne komisji gubernialnej nadesłane zostały:

| | |
|---|---------------|
| 1. Z Rady gminnej miasta Brünn | 3 złr. 27 kr. |
| 2. Z Starostwa obwodowego Hol- leschau w Morawie | 50 „ 38 „ |
| 3. Z Rządu obwodowego w Brünn | 34 „ 11 1/4 „ |
| 4. Z Magistratu wolnego miasta Bries w Węgrzech | 10 „ 41 1/2 „ |
| 5. Z Starostwa obwod. w Neu- titschein | 166 „ 23 „ |
| 6. Z Starostwa obwod. w Iglau w Morawie | 33 „ 24 „ |
| 7. Z Ferwalteryi obw. tutejszej | 2 „ 24 „ |
| 8. Z nadzupanstwa w Koszy- cach | 100 „ — „ |
| 9. Z Starostwa obw. w Datschitz w Morawie | 70 „ 8 2/5 „ |
| 10. Od JW. Gubernatora Sie- dmogrodu | 16 „ — „ |
| 11. Od JW. Gubernatora w We- necyi | 72 „ 16 „ |

Za które dary łaskawym dobroczyńcom przynależ-
ne podziękowanie, niniejszym publicznie oświadcza
się. — Z c. k. Komisji Gubernialnej.
Kraków d. 20 marca 1850 r.

Kraków d. 27 Marca.

O służebnościach w Galicyi.

I.

Jeżeli, jak powiedzieliśmy dni temu kilka z o-
kazyi rzeczy o wynagrodzeniu, jest obowiązkiem
właścicieli ziemskich spojrzeć z odwagą na swe
obecne położenie, szukać w pracy i dobrym rzą-
dzie środków przetrwania złej chwili, nie łądzić
się daleką nadzieją; to równie jest ich powinno-
ścią, jako i prawem bronić tej części własności,
jaka im pozostała i szukać w ustaleniu swych
praw, swego posiadania, spokojności, bez której,
ani swobody umysłu, ani pewności w działaniu,
owych pierwszych warunków wszelkiego powo-
dzenia osiągnąć niepodobna. Należy przeto, aby
wszyscy jednogłośnie przejęli się ważnością rze-
czy o *służebnościach* i uwagę władzy najwyż-
szej, która się nią obecnie zajmuje, na ten przed-
miot zwrócili, sumienie jej, że tak się wyrazimy,
oświecili. — Kiedy patent z dnia 15 kwietnia r.
1848 zniósł jednym wyrzeczeniem wszystkie po-

winności pańszczyzniane i czynszowe, nie stano-
wiąc ani zasady, ani chwili wynagrodzenia, kie-
dy w natychmiastowe wykonanie wprowadzał ten
niesłychany akt darowizny; zdawało się konie-
cznem, aby dawni właściciele w chwili, w której
tracili prawo, zostali równocześnie uwolnieni od
obowiązku, zdawało się mówić, logiczną następ-
nością, aby dziedzic tracący czynsz, stawał już
na równi z dawnym dzierżawcą swoim i nie od
niego nie odbierając, nawzajem był zwolniony
z wszelkich względem niego powinności. — Ina-
czej się stało: kontrakt dobrze prawnikom zna-
ny *do ut facias* został rozwiązany, ale tylko dla
jednej strony, obowiązek *czynienia* został znie-
siony, obowiązek dawania utrzymany w całej do-
tychczasowej rozciągłości: to jest w chwili, w któ-
rej najwięcej o równości, o zniesieniu wszelkich
przywilejów prawiono; utworzono jakby ludzkość
umiała tylko z jednej ostateczności przerzucić się
w drugą, przywilej małej własności na przeciw-
ko większej, to jest przyznano go liczbie i sile
fizycznej, względem zatrzwożonych nielicznych,
moralnie powalonych niegdyś dziedziców, dziś tyl-
ko większych właścicieli. — Następność była ta-
ką, jaką koniecznie być musiała. — Uprzywile-
jowani, czynem prawo swe utwierdzić i rozsze-
rzyć usiłowali, tam gdzie nie było określone,
ale zwyczajowe, często dowolne, często *praecarium*,
głównie przywileju były nieoznaczone, ani nawet
wiadomo komu przysługiwać, czy tylko gospodar-
zom czy także i komornikom; powstały zabory
pastwisk, wypasania łąk, wyrębywania lasów,
wikla itd. — Tak anormalny stosunek nie mógł
istnieć, usiłowano przeto i prawo sejmowe z dnia
8go września 1848 roku i patent Najjaśniejsze-
go Pana z dnia położyć koniec tej prawnej
anarchii, która zostawiając w niewiadomości zupeł-
nej co czytają i o ile było własnością i handel
dobrę wstrzymała i wszelkie ogledne gospodar-
stwo zrobiła niemożliwym: układy przeto pry-
watne pozostają w zawieszeniu i gospodarstwa
tylko jakby z konieczności prowadzone, z nie-
zmierną szkodą i krajowego i skarbowego mają-
tku. — Ale ponieważ ani prawo sejmowe, ani pa-
tent do właściwych nie cofnął się zasad i za-

miast zaprowadzić porządek, usiłował tylko nierząd
urządzić, przeto na nowo wypadło wziąć się do
dzieła, nad którym obecnie wysadzona komisya
z członków ministerium i ludzi zaufania złożona,
pracuje. — Nie są nam znane zasady, jakie jej
w tym dziele przewodniczyć mają, ale nam są
znane te, które przewodniczyć powinny, jeżeli
ono ma błogie sprowadzić owoce. Stanowisko
polityczne albo filantropiczne, jest do zapatrywania
się na ten przedmiot najniewłaściwsze, może tyl-
ko weń zamęt wprowadzić. Względem polity-
cznym chcieć poświęcić odwieczne zasady prawa
i obecnej generacji interes, może tylko fanatyzm
stronnictwa lub zaślepienie niewiadomości; nie
przypuszczamy zatem bynajmniej, aby dziś wła-
dza na tę chciła puszczać się drogę; przeno-
sić zaś do sfery praktycznej, kędy może być
tylko kwestya jasno postawiona *de meo et tuo*
wyobrażenia czerpane ze sfery uczuciowej, —
w której obowiązki dla bliźniego niemają gra-
nic, i sumieniu jedynie zostawione być winny, jest
jednym z najniebezpieczniejszych błędów jakie pra-
wodawca popełnić może: jedyne zatem stanowis-
ko ocenienia tego przedmiotu, jest stanowisko pra-
wne. Na tym gruncie stanawszy, najprzód zasta-
nowić się wypada, czy te dogodności w paszy,
zbiórce leśnej i t. d., które dawni dziedzice wło-
ścianom dozwolali, a które nazywają dziś służe-
bnościami, mają istotnie warónki służebności i czy
jako takie uważane być mogą. Służebność jest
obowiązek dla osoby lub rzeczy do czynienia, lub
dozwolania pewnego użytku innej osobie albo in-
nej rzeczy, jest to zatem ścieśnienie wolności albo
własności czy tytułem darmym, czy uciążliwym,
nabyte przez grunt obcy albo osobę obcą. Tak
zwane służebności włościan, tego niemają cha-
akteru ani tego początku; powstały one i są, że
tak powiemyskładową częścią kontraktu pańszczy-
znianego i rządzą się zasadą: *do ut facias*. Ke-
dyż tu przeto szukać warunków istotnej służe-
bności, kiedy dogodności paszy, pastwiska, zna-
chodzą tylko zawsze wzwiązku z tym kon-
traktem, i kiedy bez wyjątku były one nagrodą
i równoważone przez tak zwane daremszczyzny. Je-
żeli przeto czynsz albo robocizna odpowiadała po-

siadaniu gruntu, mniej oznaczona pasza albo zbiórka odnosiła się do ogólniejszych i nie tak ściśle ograniczonych powinności daremszczyznami zwanych. Ze niektóre gminy na prawie niemieckim albo włościańskim osadzone, miały w skutek umowy przyznanej kontraktowo, albo udział w lesie albo w pastwisku, to nietylko tego co się powiedziało nieosłabia, ale i owszem utwierdza, i takowe też gminy posiadają na to tytuł prawny, czy w aktach czy w inwentarzach i postarały się w swoim czasie, aby go w tabuli objawić. Takich poszczególnych praw niemyślemy zaprzeczać i owszem święcie utrzymać być powinny, tylko nie chcemy, aby niewłaściwie szczególne wypadki do ogółu rozciągano. Dogodności przeto w paszy, zbiorce i t. d. udzielane włościanom, niewłaściwie służebnościami są zwane, *correlative* tylko z obowiązkami dla właściciela lasu i pastwiska, mogą być pojęte: z rozwiązaniem tych obowiązków upadają. Patent najwyższy własność opłacanych niegdy gruntów włościanom nadał, uwolnił małą własność nietylko od czynszu, ale i od innych przywilejów z własnością połączonych, jak np. polowanie i t. d. nie chciał, nie mógł, mniejszej własności zostawić przywilejów na większej, raz że to wyrzeczony sprzeciwiało się zasadzie, powtóre, iż jeżeli jednego względem wielu był uciążliwy, stokroć uciążliwszym jest przywilej wielu względem jednego: jeżeli patent wyrzekł tymczasowe utrzymanie służebności, to dla tego jedynie, aby w chwili groźnej, zamętu, przez zniesienie czynszów zrzędzonego niepowiększać. Odwoływanie się tutaj do patentów Józefa cesarza i późniejszych na nie się nieprzyda, bo się te odnoszą do powinności jakie Dominium miało względem poddanego, który ograniczony w użyciu czasu, a zatem w przemyśle, uważany jako bezwłasnowolny, opieki państwa potrzebował: wszakże te patenta, i zapomogę w potrzebie włościanom zastrzegają, a jednak nikt wnieść nie śmie, aby dziś więksi właściciele do tego obowiązku względem mniejszych byli pociągani. Jednak jest zupełna analogia, i chleb lub siew w czasie nieurodzaju, jest zupełnie równie koniecznym jak opał w czasie zimy.

(D. c. n.)

Posiedzenie Rady miejskiej d. 25 marca 1850 r. Obecnych 27; początek o godz. 4tej z południa. — Po odczytaniu i przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia Rady, odczytano zawiadomienie c. k. Komisji gubernialnej o przeznaczeniu dotychczasowego Zastępcy Sekretarza jeneralnego p. Brudzińskiego do pełnienia obowiązków Adjunkta przy c. k. Starostwie Grodzkiem, a stąd opróżniona posada jego stała się przedmiotem dość długich obrad, gdy statut zarządzający Radę miejską, przydzieliwszy jej całe personale po byłej Dyrekcji policyi, samegoż Dyrektora naznaczył stałym Sekretarzem Rady. Po przeznaczeniu tegoż do innych czynności, Rada miejska zastępczo powierzała czynności sekretarza komisarzom, którzy, gdy również inne zajęli urzędy, obecnie znalazła się w położeniu trudnym, bo braku sekretarza i samychże komisarzy, których również urzędy po większej części przez zastępców są obsadzone. Z tego powodu, lubo Wiceprezes Rady tymczasowe pełnienie obowiązków sekretarza jeneralnego, powierzył jednemu z zastępców komisarzy, uchwalono ogłosić na tę posadę konkurs i z pomiędzy zgłaszających się wybrać trzech kandydatów, dla przedstawienia ich Jego Excel. Gubernatorowi prowincyi. Ogłoszenie konkursu o ile z obowiązujących Radę miejską przepisów, wnioskować można — jest niewłaściwe; konkursu bowiem dotąd ani na Radców, ani na odpowiedniego im w płacy i godności Sekretarza Jlnego miejsca nie miały, ale jedynie tam, gdzie do sprawowania obowiązków pewne oznaczone usposobienie objęte jest przepisem, lub gdzie wybór nietylko jest skutkiem zaufania lub zdolności, dokładnie zdefiniować się niedających, ile raczej administracyjnej formy, pewnych kwalifikacji *ad hoc* wymagającej.

Dwa następne przedmioty obrad z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, czytelnikom naszym znane, tyczyły się: 1) wniosku przedstawienia Władzom wyższym potrzeby zrównania stopy monet austriackiej i polskiej, w stosunkach między skarbem miejskim i obywatelami; 2) sprawozdanie komitetu ekonomicznego z czynności ubiegłego roku, wraz z projektami do tychże na bieżący.

Po odczytaniu pierwszego wniosku przez wydział administracji i skarbu podanego, spowodowanego decyzją W. Ministerstwa skarbu, które nieuwzględniło licznych podań urzędników krakowskich w przed-

miocie zniesienia 5% liczonych im przy wypłacie pensyi monetą austriacką, jeden z radców odczytał uwagi swoje nad tą kwestyą w poparciu wniosku wydziału spisane. W nich chciał dowiedzieć, iż przez zrównanie monety austriackiej z polską tak, aby jeden złoty reński liczonym był za 4 złote polskie, nie jak dotąd za zł. 4 gr. 6, skarb miejski ocalonym będzie od straty 5% całego swego dochodu, obywatele zaś nie poniosą żadnego uszczerbku, gdy najwyższy przymusowy kurs w prywatnych stosunkach wynosi tylko za reński jeden, złotych polskich czterech, a kurs nawet handlowy o kilka % jeszcze jest niższym. Skarb miejski traci podwójnie, raz zniewolony przyjmować papiery bankowe nie już według nominalnej ich wartości, bowiem dotąd wszelkie wypłaty przezeń czynione, pensye urzędników, jako i wypłaty z dawnych wypływające kontraktów na monetę polską są obliczone; przy nowych zaś umowach przedsięwzięcia liczy sobie stratę, nietylko na banknotach, ale zarazem na owej 5% nadwyżce.

Przedmiot ten długi wywołał spory, lubo zapewniono, iż wydział porządku polecił już wygotowanie nadal takż żywności i artykułów temż objętych w monecie austriackiej, gdy polska nie mając już urzędowego kursu, stała się raczej przedmiotem handlu i wymiany, jako inne monety zagraniczne. Zarzucono Radzie miejskiej niewłaściwość orzekania w tym przedmiocie, lubo Rada nie stanowczo, ale na drodze petycji działać mogła i obowiązana była. — Wniosek ten znaczną większością upadł.

Sprawozdanie komitetu ekonomicznego co do pierwszej części przyjęte było do wiadomości lubo nie zupełnie z zadowoleniem, co nie tyle winą szanownych członków komitetu, ile raczej okoliczności niedozwalających utrzymania plantacji miejskich w należytym porządku. Strata użytku winnicy na Zamku i szkody poczynione w innych częściach miasta, skutkiem były przyczyn, od woli komitetu niezależnych. Na rok przyszły fundusze, które tenże zarządzi na cel upiększenia miasta znacznie zostały zwiększone, bo oprócz rocznego na budżecie miejskim położonego wydatku 6000 złp., przybywa 9,000 złp. jako procent od 18,000 dukatów złotem zapisanych przez sp. Straszewskiego, a będący pod osobistym zarządem prezesa komitetu Franciszka Wężyka. Fundusz ten przeznaczonym zostanie na założenie szkółki drzew potrzebnych do upiększania nadal plantacji, na który to cel wyznaczony został plac za klasztorem pp. Karmelitek na Wesoły, pomiędzy dwoma gościńcami, ku rogatce Mogiłskiej biegnącemu. Tam również ma być wystawiony dom dla ogrodnika, stróżów, skład na narzędzia, materiały i altana obszerna dla schronienia się zaskoczonych deszczem. Z funduszu plantacyjnego sprawione będą ławki brakujące, baryery, tablice z ostrzegającymi napisami, żywopłoty itp. jak niemniej płaconym będzie jak zwykle ogrodnik, stróż i robotnicy do czyszczenia plantacji utrzymywania, rozsypywania ich piaskiem, podniesienie dróg i ścieżek zniesionych itp. bieżące czynności. Rada miejska polecając przedłożenie sobie planu na pomienione budowy, uwagi niektóre komitetowi przesłać postanowiła względem zaprowadzenia niektórych zmian i ulepszeń w urządzeniu plantacji, np. rozkrzewienie innych drzew liściowych w miejsce zwykłych kasztanów jednostajnością nudzących, zastąpienie częściowe i powolne drewnianych zapor żywopłotami i polecenie pilnego dozoru czystości trawników; i w tym celu przy następnych wydzierżawieniach tychże na użytek zasiewu traw, pewne zastrzeżenia dzierżawcom warowane będą.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 8 wieczór.

Wiedeń 25 marca. Dzisiejszy *Wanderer* podaje następującą korespondencją ze Stambułu 13go b. m. „Pan Titoff miał znowu w tych dniach konferencję z W. Wezyrem i ministrem spraw zagr., wszakże niemamy dotąd bliższych o niej szczegółów. Tyle jedynie wiadomo, że trzy kwestye były roztrząsane, mianowicie sprawa księstw Naddunajskich, sprawa wychodźców i spór angielsko-grecki. Co się tyczy zamiarów Rosyi w tej ostatniej kwestyi, myliłby się ktoby mniemał, że Grecya może liczyć na czynne z jej strony wsparcie. Rosya usiłuje nade wszystko uniknąć zerwania z Anglią, a samodzielną, jakkolwiek jest potężnym, niczego mniej nie pragnie, jak wystawienia się na zły humor lorda Palmerstona.

Austria dotąd jeszcze nieprzywróciła związków z Portą, a i układy jej względem internowania wychodźców wcale niepostąpiły. Zapewniają, że minister ottomański, na poradę dyplomatów zachodnich, ma zaproponować gabinetowi wiedeńskiemu, zamienić internowanie wychodźców, którzy obecnie znajdują się w Brussei, na wydalenie do Ameryki i w ten sposób zachodzące trudności usunąć. Niesądzimy wszakże, aby Austria propozycyą tego rodzaju przyjęła, zwłaszcza, iż przeto uczyniłaby zadość najgorętszym życzeniom, większej części wychodźców.

Murad basza (Bem) i ci wszyscy, którzy przeszli do Islamizmu, 7go b. m. przepłynęli około Stambułu bez zatrzymania się. Murad basza, który otrzymał pozwolenie bawienia dni kilku w stolicy, nie chciał

korzystać z tej łaski, i wystosował do Seraskiera baszy list, w którym oświadcza: „że gdy tylko otrzymał pozwolenie, a nie rozkaz, aby wysiąść na ląd, prosi, abymu dozwolono niekorzystać z tego, zastrzegając sobie prawo złożenia hołnu ustóp tronu swego manarchy na czas, gdy wolnym będzie od wszelkiego obcego nadzoru, a obecność jego żadnej nie wywoła protestacyi ze strony wrogów jego dawniejszej, jak i teraźniejszej ojczyzny — Polski i Turcyi. Trzeba przyznać, że Murad basza okazał wiele taktu, unikając wszystkiego, co by powagę jego rządu narazić mogło, przecco i własną ocalił godność.

Okręt wiozący wychodźców popłynął do Aleksandretty, ztąd ci udadzą się lądem do Aleppo.

Zapowiadają z pewnością odjazd hr. Stürmera w miesiącu kwietniu i przybycie jego następcy barona Prokescha, który ma być równie przebiegłym dyplomata, jak jego poprzednik; wszakże trudno przypuścić, aby Austria chciała się rzec wcale usług hr. Stürmera, który w ciągu swojego dyplomatycznego zawodu tyle się zasłużył. Przez odwołanie hr. Stürmer i śmierć ks. Handjeri (?) Europa utraci dwóch najrzeczniejszych i najdoświadczeńszych w sprawach wschodu dyptomatów; bo pomimo europejskiej barwy jaką polityka W. Porty z czasem przyjęła, w gruncie jednakże jest to zawsze ta sama stara ottomańska polityka i przebiegłość. Zdaniem Turków, czterech było mistrzów w tej polityce: ks. Handjeri, hr. Stürmer, wielki logotet Aristarchi i zmarły francusko-rosyjski drogman Franchini. Z tych czterech dyplomatycznych Atleatów, pozostaje więc tylko jeden, Aristarchi, gdy młodszy Franchini, drogman rosyjski, który odziedziczył wszystkie ojca swoje zalety, dotknięty nieuleczoną chorobą, dogorywa we Włoszech.

List z Odessy, z pierwszych dni tego miesiąca, donosi co następuje: Wielkie tu czynią przygotowania wojenne i to na taką skalę, iż się zataić nieda, i wszystkim są już wiadome. Dwa powody mogą nagle rzucić nas do wojny: naprzód zapalone głowy, które mogłyby sprowadzić w Rosyi powstanie; którym więc woli nastęrczyć sposobność zjednania sobie chwały na polach bitwy; powtóre, potrzeba dostania pieniędzy; sadzą bowiem, że kontrybucye wojenne więcej przyniosą jak zbrojny pokój, który tak wiele Rosyji kosztuje. Niewiadomo tylko z kim ma przyjść do tej wojny. Jedni mówią, że z rewolucyjną Francją, inni że z upartą Turcyą. Wszakże powszechnie sądzą, że wojna wymierzona będzie przeciwko pierwszemu, a zarazem służyć będzie za demonstracyą ku zatrwożeniu ostatniej. Mówią już nawet z zupełną pewnością o ruchach rewolucyjnych, które pod wpływem socyalistów, mają na wiosnę zatrzęść całą Francją.

Dosyć jesteśmy skłonni do przyznania autorowi tego listu słuszności w jego sposobie widzenia, iż Rosya raczej uderzy na Francją, aniżeli na Turcyą. Wprawdzie wojna z tą ostatnią byłaby w Rosyi popularniejszą i więcej miałaby szansy powodzenia; ale przez ujarzmienie Turcyi zaspokoiliby się jedynie fanatyzm religijny i żądza podbojów; tymczasem pokonanie Francyi będzie przywróceniem legitymizmu; wśród tych burz rewolucyjnych, cesarz Mikołaj ma coś naglejszego do czynienia, jak potęgę swoją rozszerzać; musi ją przedewszystkiem ustalić — chodzi tu więc o konserwacyą, a nie o podbój. Cesarz Mikołaj, daleki nateraz od chęci zaczepiania Turcyi (a tem samem legitymizmu), będzie się raczej starał znaleźć w niej podporę; interesem jest Rosyi obecnie, choćby na koszt własnej ambicyi, szukać z Turcyą przymierza, a z drugiej strony Turcyi winna się mieć na baczności, i uprzedzającym propozycyom jakie jej niewatpliwie będą czynione, niebył dowierzać.

Z Bukaresztu dochodzą nas wiadomości do d. 25 lutego; Rosyanie odebrali kontr-rozkaz, nieopuszczania księstw Naddunajskich przed d. 1 marca (dawnego stylu), a za nadejściem tego terminu oczekiwania dalszych rozkazów. Rząd rosyjski wyznaczył komisją z generałów: Komara, Bagrationa i konsula Kotzebue złożoną, dla żenienia rosyjskich oficerów z włościami dziewczynami posiadającymi własność gruntową wartości przynajmniej 2000 dukatów, aby w ten sposób zaludnić Rumunię rosyjskimi właścicielami ziemi. Oficerowie rosyjscy dawali wielki bal dla jen. Lüdersa, na którym nie było nikogo z angielskiego konsulat; z francuskiego zaś tylko parę niższych urzędników. Niepotrzeba dodawać, że Rosyanie byli z tego powodu nieco rozdrażnieni.

Fuad Effendi, który wraz z jen. Duhamel do Jass przybył, jest tu oczekiwany; za jego przybyciem mają nastąpić niejaki zmiany w tutejszem ministerjum.

— Ogłoszona w tych dniach tymczasowa ustawa gminna dla miasta Wiednia obejmuje 125 paragrafów i jest zanadto obszerna, abyśmy ją w całości podać mogli; ograniczamy się zatem na treściwym z niej wyciągu. Aby pozyskać prawo obywatelstwa w gminie, potrzeba być obywatelem państwa austr., wykazać się z nieskazitelnej kondyty i majątku lub stosownego sposobu utrzymania siebie i swojej rodziny; takie prawo obywatelstwa, aby było ważnem, musi być wyrażnie przez gminę nadane. Dotychczasowi

obywatele gminy, zostają w prawie swoim potwierdzeni. — Rada gminna składa się z 120 członków. Wyborcami są obywatele gminy lub jej członkowie opłacający z własności gruntowej lub rzemiosła podatek bezpośredni w kwocie przynajmniej 10 złr., lub z innego jakiego dochodu najmniej 20 złr. rocznie, urzędnicy opłacający minimum 10 złr. podatku od dochodu, oficerowie stałego garnizonu, proboszcze katolickiego i greckiego wyznania, pastrowie gminy protestanckiej, pierwszy kaznodzieja gminy żydowskiej, doktorowie wszystkich fakultetów, profesorowie, przełożeni i wyżsi nauczyciele szkół miejscowych. — Wybieralnym jest każdy nieskazitelny członek gminy, mający prawo wybierania. Niemoga być wybranymi osoby w czynnej służbie wojskowej stojące, tudzież urzędnicy gminni. — Względnie podziału wyborców na trzy ciała wyborcze, nadmienić wypada, że 1y oddział składa się z właścicieli domów i gruntów opłacających najmniej 500 złr. podatku, dalej z ludzi przemysłu i kapitalistów opłacających najmniej 100 złr. podatku przemysłowego lub dochodowego. Drugi oddział obejmuje właścicieli płacących podatek nie dochodzący 500 złr., a przechodzący 10 złr. dalej profesorowie, proboszcze, doktorowie itp., słowem reprezentanci intelligencji. Do trzeciego oddziału należą przemysłowcy i rentierzy opłacający podatek od 10 do 100 złr.; tu należą również wszyscy inni obywatele gminy, nienależący do żadnego z dwóch poprzednich oddziałów. Członkowie rady gminnej wybierani będą na lat trzy. Corocznie występuje trzecia część radców i zastąpiona zostaje na drodze zwykłych wyborów. W pierwszym i drugim roku, los wskazuje radców mających wystąpić, w następnych latach wychodzić będą ci, co już trzy lata urzędowali. Zresztą występujący radca, może być na nowo wybranym. Rada gminna wybiera ze swojego grona przełożonego (burmistrza); do tego wyboru potrzebna jest obecność najmniej 2/3 części radców. Wybór odbywa się bezwzględna większością głosów, i ważnym jest na lat trzy. Ustępujący może być powtórnie wybranym; wybór musi być zatwierdzony przez monarchę. Przełożony gminy składa przysięgę w obec namiestnika niższej Austrii. Rada gminna wybiera również dwóch zastępców przełożonego. Radcy gminni urzędują bezpłatnie. Wrazie wysłania ich w urzędowym interesie za obręb gminy, pobierają z kasy gminnej te same dyety, co radcy sądu wyższego z kasy państwa. Wrazie rozwiązania rady gminnej, nowe wybory winny być w ciągu czterech tygodni rozpisane. Burmistrz stoi zarazem na czele magistratu złożonego z dwóch obeznanych z prawem wice-burmistrzów i również biegłych w prawie radców, oraz z personele pomocniczym. — Podział gminy na 8 okręgów, wymaga również nstanowienia przełożonych okręgowych i takichże komitetów. Zakres działania gminy jest dwójaki: naturalny i przekazany. Pierwszy obejmuje administrację interesów i majątku gminy, mianowicie jej urzędników, oznaczenie ich płacy, zarząd miejscową policją, przyczem wspiera władzę bezpieczeństwa i nawzajem przez nie jest wspierana, dalej piecza nad ubóstwem i policją lekarską. Do przekazanego zakresu działania należy: ogłaszanie praw, pobór bezpośrednich podatków, interesy konskrypcyjne, rekrutacyjne, podwodowe i kwaterunkowe, wydawanie konsensów ślubnych i szkoły. Reprezentantem gminy jest rada gminna; wydaje ona uchwały organiczne, we wszystkich sprawach związku gminnego dotyczących, kontroluje czynności magistratu, ogłasza corocznie inwentarz majątku gminy itp.; rozstrzyga w drodze rekursu zażalenia przeciwko postanowieniom magistratu w sprawach gminnych; stanowi o kupnachs, sprzedażach i wszelkich interesach majątku gminy dotyczących. Posiedzenia rady gminnej są jawne. Namiestnik lub ustanowiony przezeń komissarz może na tych posiedzeniach głos zabierać, ale niema prawa do wotowania. Magistrat pod bezpośrednim przewodnictwem burmistrza, jest władzą wykonawczą gminy, do niego należy wykonywanie uchwał rady gminnej i załatwianie bieżących interesów.

(Depesze telegraficzne). Tryest dnia 25 marca. „Z Pyreum 19go. Niepewność politycznego położenia trwa ciągle. Anglicy zwrócili jedynąście zabranych statków. Wczoraj przybył kuryer angielski z depeszami z Londynu.

— Z Turynu 22go. Obiegają pogłoski o zmianie tutejszego ministerium; czego powodem ma być projekt do prawa Siccardiego.

— Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera przedstawienie ministra skarbu i zgodny z nim patent cesarski, ustanawiający „Jeneralną dyrekcję katastru gruntowo-podatkowego”, która dzielić się będzie na trzy wydziały, jakoto: a) departament wymiaru, b) departament ekonomiczny, wykonujący oszacowania dla stałego katastru, c) nakoniec departament administracyjny. Nowe to biuro zostanie będzie pod przewodnictwem jeneralnego dyrektora, w charakterze i z pensją szefa sekcji w ministerstwie skarbu.

— Od kilku dni krąży tu wieść, która coraz bardziej się rozszerza, o odbyciu powszechnego kongresu panujących, w celu załatwienia powikłanych spraw

Europy. Przedmiot ten już kilkakrotnie gabinet austriacki zajmował, ale dotąd jeszcze nieuważał porę za stosowną do odbycia tego kongresu, którego plan jednak dawno jest ułożonym.

(Wiadomości bieżące). Pragski dziennik *Union*, zamieszcza następną deklarację, która niemałe sprawia wrażenie: „Oznajmiam niniejszym wszystkim moim przyjaciółom i znajomym, że w skutku przekonania o błędności pojęć rzymsko-katolickiej religii, przestałem być księdzem i członkiem rycerskiego zakonu krzyżowców, o czem mojego dotychczasowego przełożonego i proboszcza parafii, w której mieszkam, już zawiadomiłem. Praga 23 marca 1850.

(podpisano) Dr. August Smetana, redaktor dziennika „Union.”

— Donoszą z Pesztu, że sąd wojenny aradski, który najliczniejsze dotąd wydał wyroki, już prace swoje ukończył, a członkowie jego przybyli do Pesztu. Rozporządzenie zasekwestrowanemi dobrami skazanych uczestników węgierskiej rewolucji, poruczone zostało w skutek najwyższego polecenia, peszteńskiemu sądowi dystryktowemu.

— Gabinet tutejszy zamysła wysłać do Erfurtu dyplomatycznego agenta, któryby mu dokładał składowe raporty o wszystkich ewentualnościach, stanowisku stronniectw i t. p.

— Dzienniki węgierskie ogłaszają znowu dwie listy wyroków sądu wojennego. Pierwsza obejmuje 11tu drugą 18ty inkwizytów, w dniach 4 i 8 b. m. w Aradzie skazanych. Orzeczona na wszystkich karę śmierci fzm. Haynau, w drodze łaski zmienić na więzienie forteczne od lat 2ch do 14tu. Między skazanymi, jest jeden Polak Jan Swidnicki b. porucznik, w 10 pułku huzarów, którego czeka ośmioletnie więzienie.

— *Fremdenblatt* donosi, że peszteński nadkomisarz dystryktowy Szent-Ivanyi podał się do dymisji z powodu, iż mu kazano urzędowym okólnikiem ogłosić Peszt i Budę miastami niemieckimi.

— Wciagu miesiąca stycznia r. b. 71 osób w Pradze przeszło z katolickiego wyznania do protestantyzmu.

NIEMCY.

Dziennik angielski *Daily-News* podaje propozycje do zawarcia pokoju w sprawie szleswicko-holsztyńskiej.

(Propozycje duńskie). „Księstwo szleswickie ma otrzymać osobną konstytucję co do zewnętrznego zarządu, wszakże bez związku z Holsztynem i bez narażenia w nieczem związku politycznego, łączącego Szleswik z Danią. Szleswik otrzyma osobną władzę prawodawczą, która wszystkie prawa stanowić będzie w kwestjach, w których samoistność księstw przysługująca została. Księstwo urządzone będzie stosownie do konstytucji, której szczegółowe rozporządzenia rozwinięte zostaną wedle zasad w traktacie zawartych. Księstwo będzie miało osobną administrację bez związku z Danią w wydziałach: 1) sprawiedliwości, 2) wyznań i oświecenia, 3) przemysłu, 4) administracji cywilnej, 5) sądowej, 6) municypalnej. Suma przypadająca na Szleswik w wydatkach przechodzących wspólny dochód królestwa i księstwa, jako też budżet własnej administracji, uchwalony będzie przez władzę prawodawczą księstwa. Obie narodowości używać będą jednakich praw. Konstytucja księstwa zgadzać się będzie z istniejącymi teraz prawnymi stosunkami. W następnych punktach administracja Szleswiku z duńską ma być złączoną: 1) lista cywilna i wyposażenie rodziny królewskiej, 2) sprawy zagraniczne, 3) siła zbrojna lądowa i morska, 4) poczta wozowa i listowa, 5) cła, 6) dług krajowy, 7) koszta wspólnej administracji. Dania zrzeka się wspólnej administracji skarbowej, która istniała przed r. 1848. Ustawodawstwo w tych kwestjach należy do wspólnej reprezentacji.” (Inne punkta są mniejszej wagi).

(Propozycje pruskie). „Księstwo szleswickie będzie miało osobną konstytucję co do własnego ustawodawstwa i wewnętrznego zarządu, bez związku z Holsztynem, a tymczasem bez narażenia politycznego związku, łączącego Szleswik z Danią. Będzie rządzone przez osobne kolegium złożone z radców stanu i naczelników wydziałowych, a rezydujące w Szleswiku. Są zaś departamenty: sprawiedliwości, wyznań, administracji cywilnej, wojskowej i finansowej. Minister szleswicki ma rezydować w Kopenhadze, podawać rządowi duńskiemu uchwały rządu szleswickiego i te kontrasygnować. Ministrowie odpowiedzialni są przed Zgromadzeniem prawodawczym. Urzędnikami mogą być tylko sami Szleswiczanie, albo też tacy, którzy na drodze prawnej pozyskali naturalizację w księstwie. Język urzędowy niemiecki. W kwestjach municypalnych, jako też w szkołach należy się stosować do miejscowej potrzeby. Panujący król książę będzie miał najwyższą władzę wykonawczą i udział w pr. wodawczej, naczelną kierunek siły zbrojnej lądowej i morskiej, i wszelką władzę, która w krajach konstytucyjnych służy naczelnikowi władzy wykonawczej, z zastrzeżeniami przez konstytucję uczynionymi. Żadne prawo niema być wprowadzone do księstw bez przychylenia

się reprezentacji miejscowej, której służy uchwała budżetu. Zgromadzenie będzie miało prawo petycji, zaskarżenia ministrów i w szczególności wszystkie prawa i przywileje służące Izdom prawodawczym w krajach konstytucyjnych. Wojskiem szleswickiem w czasie pokoju, niemożna bez przychylenia się Izby rozrządzać. Siła morska i statki kanonierskie niemoga być wysyłane z portów szleswickich bez przychylenia się tejże Izby. Związek polityczny łączący księstwo z koroną, zasadza się na wspólności praw panującego i wspólnego zarządu spraw zagranicznych. Szleswik wypłacać będzie sumę roczną dla odpowiedniego utrzymania godności panującego. Księstwo będzie zostawało w pokoju lub wojnie z krajami zagranicznymi, stosownie do tego, w jakim stosunku z niemi korona zostawać będzie. Księstwo przyczyniać się będzie do pokrycia kosztów administracji spraw zagranicznych w sumie raz na zawsze orzeczonej, albo przez komisję prusko-duńską, albo też za porozumieniem się władzy prawodawczej księstwa z koroną. W razie wojny podwyższenie podatków może być tylko ustanowione za zgodą księstwa z koroną. Minister szleswicki rezydujący w Kopenhadze, będzie obecnym na wszystkich obradach ministerjalnych, zajmujących się sprawami obchodzącymi księstwo.”

Berlin 23 marca. Czytamy w *Staats-Anzeiger*: „Na skutek mowy tronowej, którą otwarta została Izba wirtenberska, J. K. Mość rozkazał posłowi swemu przy dworze wirtenberskim znajdującemu się, opuścić natychmiast Stuttgart ze wszystkimi członkami ambasady. Minister spraw zagr. Schleinitz w następnych słowach doniósł o tem posłowi wirtenberskiemu w Berlinie: „Podpisany znajduje się w smutnej konieczności dopełnienia nieprzyjemnego obowiązku, wyrażając przykre uczucie, które mowa J. K. Mości przy otwarciu Izby sejmowej, na d. 15 b. m. wypowiedziana, sprawiła na rządzie pruskim. W akcie tym urzędowym wyszczególnione są zaskarżenia i podejrzenia przeciw Prusom, które rząd królewski z przykrem uczuciem niechęci odepchnąć musi. Albowiem uczucie własnej godności, niedozwala mu wchodzić w rozbiór lub odparcie tych obwinień, których z tego miejsca i ze strony rządu niemieckiego spodziewać się niemógł. Niemoże zatem uznawać za stosowne w takich okolicznościach nadających obustronnie tego rodzaju stanowisko, zostawać nadal w dyplomatycznych stosunkach, i z tego powodu wydano rozkaz posłowi królewskiemu natychmiastowego opuszczenia Stuttgartu ze wszystkimi członkami ambasady. Donosząc o tem, podpisany zostawia zupełną wolność panu posłowi względem chwytności się środków, które w skutek tego najwyższego rozporządzenia za stosowne uzna.” Berlin 22 marca 1850 r. (podpisano) Schleinitz.

† Berlin 22 marca. Sprawa niemiecka coraz więcej się wikła.

Kilka dni temu, Prusy odwołały posła swego z Hanoweru, dziś odwołały drugiego z Stuttgartu. Mowa od tronu króla wirtenberskiego miała być głównym do tego powodem. Istotnie osnowa i forma jej tego są rodzaju, że Prusom nie innego do zrobienia nie pozostawało. Niechęć pomiędzy dworami niemieckimi musiała dojść do wysokiego stopnia, skoro zaczynają przemawiać do siebie podobnymi odczwami i aktami. Poza niemi, już tylko miecz spór rozstrzygnąć może. Ani parlament erfurcki, ani centralna komisja frankfurcka, ani projekt związku południowego zdolają z anarchicznego chaosu, w którym się dziś Niemcy znajdują, wprowadzić świat nowego porządku. Tylko wojna albo kongres wyrobić mogą coś nowego. Nim pierwsza, jako *ultima ratio* nastąpi, przyjdzie zapewne do drugiego. Przynajmniej tutaj na seryo o tem mówią, że w miesiącu kwietniu odbędzie się kongres monarchów i dyplomatów niemieckich w Dreźnie. Austria szczególnie ma sobie tego życzyć. Tymczasem nadeszła tu wczoraj inna nota austriacka, która urzędownie gabinetowi pruskiemu oświadcza, że gabinet wiedeński pochwała i uznaje projekt królów wirtenberskiego, bawarskiego i saskiego, jako jedyną drogę do nowej organizacji Niemiec. Oświadczenie to nabawia Prusy nowego kłopotu, bo leży w niem oczywiście, chociaż pośrednio, taż sama proteksta przeciw związkowi północnemu, którą tak wyraźnie i bezpośrednio wyrzekł król wirtenberski w mowie od tronu. Prusy jednakże zaszły już za daleko, aby się cofnąć miały. Parlament erfurcki otwarty. Związek północny stał się czynem dokonany. Jeżeli w Erfurcie, jak sobie tego rząd pruski życzy, przejdzie zaraz w samym początku wniosek o przyjęcie konstytucji związkowej 26 maja *en bloc*; związek północny nabierze tym ci większej siły, bo będzie miał legalną podstawę, a wtenczas i na kongresie, jeżeli przyjdzie do niego, Prusy już nie tylko w swoim, ale i w zbiorowym związkowym swych imieniu występować będą. W takim razie trudno spodziewać się zgody w drodze układów, i znów tylko miecz spór rozstrzygnąć zdofa. Taka perspektywa, mimo udawanej odwagi w organach rządowych, budzi jednak trwogę w umysłach, bo każdy to czuje, że po tem wszystkim co oświadcza Austria, a nawet i Wirttembergia, stoi inna jeszcze potęga, najniebezpieczniejszego z sąsiadów, który z niechęcią już od r. 1848 spogląda na pruskie eksperymenty w Niemczech. Rząd pruski trzykroć się obejrzy, nim postąpi naprzód, na stanowisko, którego by zbrojnie bronić trzeba, bronić nie przeciw jednemu, ale może kilku razem przeciwnikom. Tak daleko udana energia tutejszego rządu nie sięga. Mówiłem nieraz, że w chwili niebezpieczeństwa energia ta zwinnie chorągiewkę, i zastępuje się do okoliczności, jak

dopiero co zastósowała się w sprawie szwajcarskiej. Toż samo nastąpi w niemieckiej, toż samo w szleswickiej sprawie. Szczegółów otwarcia sejmu erfurtkiego, któremi napełnione dzisiejsze dzienniki, niedonoszę. Dotąd nie ważnego nie zaszło. Znajduje się tam ekstrakt rozumu politycznego z Prus i części Niemiec. Zobaczymy, co rozum ten zbuduje. Z polskich deputowanych, pojechał tylko, jak wiadomo, jedyny, hr. Tytus Działyński, który złożywszy według mandatu swego, przy pierwszej sposobności, protestacyę w imieniu Księstwa, powróci do kraju. Można się domyśleć, jak Niemcy protestacyę przyjmą, ale protestacya ta będzie miała znaczenie, nie w parlamencie, ale po za nim, nie w Niemczech, ale w Europie, nie nateraz ale na przyszłość. Dla tego było potrzebą, aby protestacya tego rodzaju miała miejsce. Brak jej byłby milczącym uznaniem narzuconego Księstwu wbrew traktatom nowego stanowiska.

FRANCYA.

Paryż 22 marca. Podane wczoraj projekta przeciw dziennikom, były przedmiotem powszechnego zajęcia. Dzienniki niemal jednomyślnie odrzucają go, organa konserwacyjne przychylniejsze są projektowi przeciw zebraniom wyborczym, a widoczna jest, żeby się stanowczo za nim oświadczyły, gdyby ministerium obu naraz projektów nie złożyło. Zdaje nam się, że postępując loicznie organa te powinny przyjąć lub odrzucić obie propozycje. Wszelki rodzaj wolności publicznej jest solidarny, niepojmujemy więc, jak można jedną bronić a na drugą powstawać. Może jedne mniej, a drugie więcej zgadzają się z celem społeczeństwa; atoli jak z jednej strony nowe utrudnienia dotkną nietylko dzienniki opozycyjne ale i rządowe, tak z drugiej ograniczenia zebrani wyborczych usuwając niebezpieczeństwo mniej groźne, jakieby z nich powstać mogło, narażają kraj na tawarzystwa tajne. Powiedzieliśmy powyżej, że niemal wszystkie dzienniki występują przeciw projektowi wznowiającemu stempel i kaucya, i to uwolnić nas może od długiego szeregu artykułów mniej więcej z jednej zasady wychodzących i do jednego dążących celu. *Presse* przypomina akt oskarżenia napisany przez p. Baroche d. 22 lutego 1848, w którym dzisiejszy minister obwinia owoczesny gabinet, iż targnął się na prawa uświęcone konstytucją, kończy z tego powodu tą uwagą: „Jeden tylko p. Guizot tryumfuje; powiadają, iż był obecnym na tem posiedzeniu w loży; ileż on wzgardy musiał czuć dla naszej biednej epoki, jakże okropnie był zemszczony! Na nieszczęście zemsta nie poniża tylko ludzi, co z taką gwałtownością przez 7 lat z nim walczyli, ale władzę obdziera z czci i społeczeństwo na nowe burze naraża”. — *Débats* w ten sposób o projekcie tym wyrażają się: „Kilka tylko słów powiemy o pierwszych propozycjach; niezgadza się ona z naszymi interesami, powiemy więcej, z naszymi zasadami i dążnościami. Zdaje nam się, że niedoprowadzi do niczego, a w każdym razie rząd przezeń osiągnie cel zupełnie sprzeczny temu, który sobie założył. Na nieszczęście wiemy o tem dobrze, że rewolucyjne dzieła się kosztem wolności. Stronnictwa zmieniają się, ale cel zawsze jednaki; wszakże p. Crémieux dzisiaj powiada, że monarchia nigdy tak srogich praw nie wnosila jak dzisiaj Rzeczpospolita. Któż temu zaprzecza? czyż w tem winą? Cóż za naukę z tego rozumowania wyciągniecie? czyż z Rzeczpospolita wolność pogodzić się nieda? Monarchia, w której obronie występujemy, po krwawej walce raz tylko ogłosiła stan oblężenia, a kiedy sąd najwyższy zaprotestował, ustąpiła zaraz. Radzibyśmy wiedzieli, czy w takim razie Rzeczpospolita uczyniła: najprędzej wysłałaby na deportacyę wszystkich sędziów. Rzeczywiście, wielce się dziwimy tej łasce, z jaką republikanie dowodzą, iż przed 24m lutego było więcej wolności niż teraz. Co się tyczy drugiego projektu, można wprawdzie powiedzieć, że rząd jest obowiązany chwycić się wszelkich środków dla utrzymania instytucji, których jest stróżem. Lecz z jednej strony konstytucya uświęca prawo stowarzyszenia, z drugiej rząd powinien bronić konstytucji, kiedy jest zagrożona. Sądymy, że rząd ma już dosyć władzy, będąc upoważnionym do zamknięcia klubów gdyby te okazały się zgubnymi dla społeczeństwa; lecz jeżeli nowe rozporządzenie jest koniecznym, niesprzeciwiamy się temu bynajmniej. Forma rządu którą nam nadano, wielu ofiar wymaga. Wolność płaci za Rzeczpospolitą, chociaż nieco za drogo, stosownie do jej wartości”.

— Dzisiaj odbyły się zebrania parlamentarne na ulicy Richelieu i Quai d'Orsay dla przyjęcia ostatecznej decyzji względem nowych wniosków rządu; nieuchwalono nic stanowczego. Mniej więcej zgodzono się na projekt o zebraniach wyborczych; zdania co do drugiego były podzielone, wszakże większość skłaniała się do przyjęcia kaucyi a odrzucenia stempla. Pozostaje jeszcze zebranie legitymistyczne z ulicy Rivoli, a jeżeli sądzić należy po organach tej partii, rząd napotka z tej strony bardzo żywą opozycję.

— Posiedzenie Zgromadzenia było mało ważne, Izba przyjęła ostatnie artykuły prawa o stęplach

handlowych i uchwała bez żadnej opozycji, że przejdzie do trzeciej narady. Następnie komisya wniosła. „Zgromadzenie narodowe uchwała, że niebędzie miało miejsca śledztwo żądane przez prokuratora generalnego przeciw panu Michel de Bourges, z powodu mowy mianiej przez tegoż na zebraniu wyborczym w gminie Montmartre”. „Wiadomo, jaki los spotkał wniesione przez prokuratora śledztwo przeciw panu Bancel. P. Baroche miał więcej nadziei, kiedy sprawę pana Michel odesłano do komisji. Ale komisya roztrząsnąwszy gruntownie fakta, porównawszy protokół urzędowy z deklaracyą reprezentanta i tysiącami świadectwami słuchaczy, jednoznacznie zaprojektowała Zgromadzeniu odrzucenie wniosku prokuratora. Zgromadzenie jednoznacznie przychyliło się do propozycji komisji, nikt nie podniósł głosu w obronie wniosku prokuratora.

Zaraz potem rozpoczęły się rozprawy nad budżetem rozchodów. Pan Pelletier pierwszy zabrał głos i w długiej mowie którą często przerywały śmiechy większości, niepowstawał przeciw szczegółom, ale przeciw całemu systemowi finansowemu. Według niego szkoła socjalistów ma zbawić kraj, lecz aby wejść na tę drogę, trzeba się wyrzec dzisiejszego systemu podatków, praw powściągających, wszelkich posagów dla księżniczek, indemnizacyi arcybiskupów itd. Mowie jego wtórowały oklaski lewej i szmer prawej. P. Pelletier odrzucając skargi wymierzone na socyalizm, piętnuje niemi swoich przeciwników, którzy pchają kraj w przepaść wojny domowej. Na te słowa, prawa gwałtownie domaga się od prezesa, aby wezwał mówcę do porządku. P. Pelletier tłumacząc się, wyjaśnia, że mówiąc o przeciwnikach, którzy rozniecają wojnę domową, miał na myśli dzienniki *Assemblée Nationale* i *La Patrie*, za które żaden pewnie reprezentant solidarnie odpowiadać nie zechce. Po mowie tej która trwała przez dwie godziny, dalsze rozprawy odłożono do jutra.

(*Wiadomości bieżące*). Wybory paryżkie sprawiły po departamentach nieopisane wrażenie, u jednych radość, u drugich oburzenie i przestraszenie. Dzisiaj wszystko wraca do dawnego stanu, a Paryż zapomniał już o wyborach.

— Dwa pułki piechoty załogi Vincennes otrzymały karabiny nowego modelu; pułki te przez dwa lata ćwiczyć się będą w robieniu tą bronią, a jeżeli doświadczenie odpowie oczekiwaniu, reszta lekkiej piechoty otrzyma tegoż samego rodzaju broń i zastosuje u siebie ruchy wojskowe wspomnianych strzelców.

SZWAJCARYA.

Czytamy w *Gazecie Bazylejskiej*: „Większa część polskich wychodźców gotuje się w podróż do Anglii, żąda ma odpłynąć do Turcji lub Ameryki, w razie gdyby nie znaleziono dla nich zatrudnienia w krajach Wielkiej Brytanii. W tym celu zawiązano w Bernie komitet dla zebrania kosztów podróży, a administracya pocztowa szwajcarska zobowiązała się do przewiezienia ich za darmo do Besançon. Podobnież od Fougere aż do Paryża otrzymają kolęj żelazną za darmo. Toż samo z Węgrami. Wydział policyi i sprawiedliwości szwajcarski na ten przedmiot zwrócił uwagę stanów i zażądał, aby we wszystkich kantonach dla ułatwienia wyjazdu udzielono wychodźcom miejsce w dyliżansach bezpłatnie.”

— Korespondent *Hamburgskiej Gazety Augsburgskiej* donosi znowu: „Ze w skutek ostatnich wiadomości z Francji i Anglii ruch na giełdzie bardzo podupadł. Dowiedziano się, że komitet polski w Londynie, wezwał znajdujących się tutaj Polaków, aby się gotowali w drogę do Konstantynopola, zkadby wnieść wypadło, że wojna z którejś strony grozi. Komitet polski w Londynie postępuje bardzo ostrożnie; to jego wezwanie byłoby zapowiedzią nadzwyczajnych wypadków, tem bardziej, że komitet jest w ścisłym związku z Palmerstonem i do jego życzeń ściśle się stosuje.”

ROSYA.

Petersburg 14go marca. Rozeszła się wieść, że cesarz ma zamiar udzielić ogólną amnestyę polskiej emigracyi z wyjątkiem 24 indywidualiów, którzy mieli udział w spisku 29 listopada i w uchwale detronizującej dom Romanowów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Dobromil 23 marca. (K.) Jakie wynikiłości na urodzaje nasze będą obecnie, niepodobna odgadnąć, wiatry silne, nader mroźne, bez-

ustanku wieją, zdaje się jakby całą przyrodę zniszczyć chciały, u stóp gór pola zupełnie odkryte wystawione na mrozy, głębię ku Beskidom role pokryte grubym śniegiem, patrzymy się wolnym okiem na tysiące morgów lasu, ale dostęp do nich jeszcze niepodobny; mnóstwo ludzi obok zabudowań swoich wypatrzebowało na pal drzewa owocowe, są wypadki że się gdzieś jednokonka przebieje do lasu to też w trójnasób płacić sobie każe jak dawniej. Właściciele tartaków nie mogli przysposobić tramów i innego materiału buduleczego, ztąd wielki uszczerbek w dochodach, te albowiem choć w jakiejś części wynagradzały niedobór z lichy glinowatej ziemi.

Zboże potaniało pszenica 15 reńs. wal., żyto 11, jęczmień 9, o-wies 6 r. w., właściciele ról jednogłośnie się zgadzają że przy takiej cenie, a znacznem podrożeniu wszystkich innych produktów, niebędnie do życia rolniczego potrzebnych, produkowanie zboża się nie wynagradza; brniem i brniem coraz głębiej, niepodobniństwo obstać jeżeli inne produkta nie będą w stosunku do zboża!!

Bydło robocze prawie do najwyższej ceny wyszło, para wołów do pług 100 reńs. m. k. para szkapek do brony 90 reńs. m. k. mięso gdzie zwykle bywało po 9 kr. w. dziś już po 12 kr. w. a jakoś daleko niższa jak dawniej.

Właściciele i dzierżawcy tartaków, byli tej zimy w zupełnej niemożności zwiezienia na tartaki tramów i innego rodzaju materiałów na budulec, wielki to uszczerbek w dochodach tam zwłaszcza gdzie ziemia zimna glinowata nigdy się niewywdziecza.

Przyjechali do Krakowa: Od dnia 26 do 27 marca. — Krasucki Józef dz. dóbr, Czajkowski Józef, Buczowski Leopold nauczyciel, Sarnecki Józef naucz., Foltński Felix dz. dóbr, z Galicyi.

Wyjechali: Karwicki Wincenty dz. dóbr do Polski, — Druri Tomasz c. ros. pułk. do Berlina, — Mann Maurycy ob. do Wrocławia, — Małachowska Helena hr., Wyznikiewicz Jan kupiec, Michalecki Józef do Polski, — Bobrowski Adam hr. do Groicy, — Gorczyński Adam dz. dóbr do Brzeznicy, — Brandys Józef dz. dóbr do Kalwaryi.

Inseraty.

[598]

w Księgarni

[3]

F. BAUMGARDTENA

jest do nabycia nowo wyszła broszura: „*Obrzędy Wielkiej Soboty*,” z odpowiedniami rozmyślaniami, przez Ks. W. S. — Cena 20 gr.

[596]

Zawiadomienie.

[3]

W Zakładzie Wydawnictwa Dziel Katolickich, wyszły świeżo z druku dwie książki, które zajmą pobożną i światłą publiczność. Pierwsza pod tytułem: *Listy w duchu Bożym do przyjaciół*; druga: *Obrzędy Wielkiej Soboty z odpowiednim rozmyślaniem*, przez Ks. W. S. — Pierwsza kosztuje złp. 3; — druga gr. 20. — Nabyć je można u wszystkich Księgarzy krakowskich, jak niemniej u pp. Milikowskiego we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie; u Pellara w Rzeszowie, u Braci Jeleni w Przemyśle, oraz w księgarniach Poznańskich i Piekarach.

(600)

Dobra do wydzierżawienia.

(1-6)

Dobra Nieszkowice i dobra Buczyna w cyrkule Bocheńskim, przy gościńcu cesarskim, między Bochnią i Gdowem położone, są od Sgo Jana r. b. do wydzierżawienia. Dalszej wiadomości na listy frankowane udzieli właściciel tychże dóbr, Leon Mikocki mieszkający w Wiedniu przy Kärthnerstrasse N. 1038.

(599)

Uwiedomienie.

(1-3)

Oryginalne dowody Kommissji Centralnej likwidacyjnej Królestwa Polskiego, każdego czasu gotów jestem nabywać, i dla tego zlecenia przyjmuję, listami franco zaadresowanymi.

J. Heilborn pod L. 10 ulica Kopernika w Krakowie.

(586)

Dom

pod N. 261 Gm. II naprzeciw Ratusza jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość w Cukierni Wielanda. (6-8)

Z przyczyny zamieszczonej recenzji w Nrze 71 Dziennika Czas, winienem sprostować powszechne mniemanie, jakoby komedia *Papier krakowski*, miała być oryginalnie przezmennie napisaną. — Krotechwilę tę znaną na teatrach niemieckich pod nazwą „*Lord Krämer und Vagabond*“ przetłómaczoną jeszcze w początkach zeszłego roku, zupełnie przerobiłem, obecnie zaś na żądanie Dyrektora Teatru do miejscowości zastósowałem.

Autor *Chłopów Arystokratów*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 27 marca. Banknoty 92½. — Pruski kurant 103½. — Imperyały ros. 34 27. — Ruble srebrne nowe 100½. — Dukaty złp. 20. 3. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne 105½.

Kurs wiedeński z dnia 26 marca. Metaliki 92¼. — Nowa pożyczka 82½. — Akcy Banku wiedeńsk. 1095. — Akcy Kolei żel. 107½. — Agio od złota. 22½. — Agio od srebra 15½.

Kurs wrocławski z d. 25 marca. Banknoty austriac. 87¾. — Polskie papiery 96¾. — Listy zastawne Król. Polsk. 95¾. — Akcy kolei żel. Krak. — górno-szlask. 67¾.

Kurs lwowski z dnia 23 marca. Dukat holenderski 24r. 5 22. — Dukat austriacki 5 kr. 25. — Półimperyały ros. 9 22 kr. — Polski kurant 1 20. — Rubel sr. ros. 1 47½. — Galicyjskie Listy zastawne 100 kr.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

| DZIEŃ. | GODZINA. | STAN BAROM. w mierze paryżkiej sprowadzony do 0° Réaumur. | STOP. CIEPŁA według Réaumur. | PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e. | KIERUNEK wiatru i natężenie. | STAN ATMOSFERY. | ZJAWISKA NAPOWIETRZNE | ZMIANA TEMPERATURY | |
|--------|----------|---|------------------------------|---|------------------------------|-----------------|-----------------------|--------------------|---------|
| | | | | | | | | ciagu od | dnia do |
| 27 | 2 | 27° 4. " | 51. | + 0° 5. | 0. " 98. | zach. średni | pogoda | | |
| " | 10 | " 5. " | 23. | - 2. 8. | 1. 43. | pł. za. słaby | " | - 8. 8. | + 2. 0. |
| 28 | 6 | " 5. " | 24. | - 5. 2. | 1. 28. | " " | " | | |